**SPOTKANIE FORMACYJNE - KWIECIEŃ 2016**

1. **Papież Franciszek do Kapłanów - Msza Krzyżma - Wielki Czwartek 24.03.2016**

"Jako kapłani jesteśmy świadkami i szafarzami coraz większego Miłosierdzia naszego Ojca. Posiadamy słodkie i pocieszające zadanie ucieleśniania go, podobnie jak Jezus,   
który „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając” (Dz 10,38), na tysiąc sposobów, aby mogło dotrzeć do każdego człowieka. Dzisiaj, w Wielki Czwartek Roku Jubileuszowego Miłosierdzia chciałbym powiedzieć o dwóch obszarach, w których Pan przewyższa w Swoim miłosierdziu. Ponieważ to On daje nam przykład, nie powinniśmy się bać, abyśmy i my także przewyższali: jednym obszarem jest spotkanie; drugim zaś jest Jego przebaczenie, które nas zawstydza   
i obdarza godnością.

Pierwszym obszarem, w którym widzimy, że Bóg przewyższa w coraz większym miłosierdziu jest dziedzina spotkania. Daje się On całkowicie i w taki sposób, że natychmiast przechodzi do sprawowania uczty. W przypowieści o miłosiernym Ojcu jesteśmy oszołomieni w obliczu tego człowieka, który wzruszony biegnie, aby rzucić się na szyję swego syna; widząc, jak go obejmuje i całuje, dbając o to, aby nałożyć mu pierścień, który sprawia,   
że ​​czuje się równym i sandały, właściwe temu który jest synem a nie pracownikiem;   
a następnie, jak wszystkich mobilizuje i każe wyprawić ucztę. Kontemplując nieustannie   
w zdumieniu tę przeobfitość radości Ojca, któremu powrót syna pozwala na swobodne wyrażenie swojej miłości, bez oporów czy dystansu, nie powinniśmy się lękać przesady   
w naszym dziękczynieniu. Właściwej postawy możemy nauczyć się od owego biednego trędowatego, który widząc, że został uzdrowiony, zostawia swoich dziewięciu towarzyszy, którzy idą uczynić to, co nakazuje Jezus i wraca, by uklęknąć przed Panem, chwaląc i dziękując Bogu donośnym głosem.

Miłosierdzie wszystko odbudowuje i przywraca osoby do ich pierwotnej godności. Dlatego właściwą odpowiedzią jest wylewna wdzięczność: trzeba natychmiast rozpocząć ucztę, ubrać szatę, usunąć żale starszego syna, radować się i świętować. (...) Bo tylko w ten sposób,   
w pełni uczestnicząc w klimacie uroczystości, można dobrze myśleć, można prosić   
o przebaczenie i widzieć jaśniej, jak naprawić popełnione zło. Warto, abyśmy postawili sobie pytanie: czy świętuję po wyspowiadaniu się? Czy może szybko przechodzę do czegoś innego, jak po wizycie u lekarza, gdy widzimy, że analizy nie wypadły całkiem źle,   
zamykamy je w kopercie i myślimy o czymś innym. Czy też kiedy czynię jałmużnę, poświęcam czas temu, kto ją otrzymuje, by wyrazić swoje podziękowanie, świętuję jego uśmiech   
i te błogosławieństwa jakimi obdarzają nas ubodzy, czy też kontynuuję pospiesznie moje sprawy, „rzuciwszy monetę”?

**Pytania:**

* Czy świętuje po wyspowiadaniu się? (pytanie Papieża)

Jeśli nie, to czemu nie doceniam Bożego Miłosierdzia w odpuszczeniu moich grzechów?

Jeśli tak, to jak to wygląda w mojej rzeczywistości?

* Czy kiedy czynię jałmużnę, poświęcam czas temu, kto ją otrzymuje? (pytanie Papieża)

Jeśli nie, to jak chcę wyzwalać się z własnego egoizmu, który przysłania bliźniego?

Jeśli tak, to na czym polega moje świętowanie z drugim człowiekiem?

* Jak się przekłada twoja relacja z Miłosiernym Ojcem na relacje z drugim człowiekiem  
  (w Spowiedzi, osobistej rozmowie, głoszeniu homilii, prowadzeniu katechezy...)?